



PS

CZERWIEC
06/2023 (322)

JA DAM WAM ODPOCZNIENIE

MIESIĘCZNIK CENTRUM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO
NOWE ŻYCIE W GDAŃSKU

ODPOCZAĆ - JAK TO ŁATWO POWIEDZIEĆ...



Odpocząć! Na sam dźwięk takiego wezwania czy robi nam się jakoś tak miło... Chyba nie przypadkiem podjęliśmy taki temat w przededniu wakacji :-). Przecież wszystkim należy się co jakiś czas solidny odpoczynek, najlepiej po dobrze wykonanej pracy. Ale niestety dla wielu z nas tytuł, będący parafrazą słów popularnej piosenki sprzed lat, staje się prawdziwym dylematem. Zatem – jak odpocząć?!

Kiedy się nawracałem, spotkałem się z teoriami, że wezwanie do odpoczynku nie powinno dotyczyć chrześcijan. Że powinniśmy nieustannie i niestrudzenie pracować dla Pana, ale i dla ludzi, by dawać tym dobre świadectwo. Takie teorie można oczywiście z powodzeniem podierać wyrwanymi z kontekstu fragmentami Słowa Bożego, ale wszystkie niweczą słowa Pana Jezusa, skierowane do uczniów po ich podróży ewangelizacyjnej: „odpocznijcie nieco” (Mat 6, 31). Musimy odpoczywać, bo zwyczajnie się męczymy.

Problem polega na tym, jak widzimy nasz odpoczynek. Chyba nie przypadkiem to Włosi ukuli językowy zbitek „dolce far niente” czyli „słodkie nic nie robienie”, bo śródziemnomorskie warunki wręcz nastrajają do tego. Czy jednak chrześcijanin może tak naprawdę odpocząć w ten sposób? Pastor w swoim felietonie zwraca uwagę, że nasza odrodzona natura ciąży już ku Bogu, Jego sprawom i Jego dzieciom i kompletne lenistwo nie może nam dać odpoczynku. Odpoczywamy w Bogu, delektujemy się Nim. Tym bardziej, gdy nie musimy chwilowo zajmować się jakimiś problemami i pracą zawodową. Do tego zwodniczego modelu leniuchowania na przysłowiowej „rajskiej wyspie” nawiązuję także ja w swoim tekście, zwracając uwagę, że ten model jest także przeciwny powołaniu chrześcijanina.

O tym, że to Jezus jest naszym prawdziwym odpocznieniem i że odpoczywamy w Nim każdego dnia tygodnia i każdej godziny, traktuje tekst Tomka, pod znamienym tytułem „Bóg chce abyś odpoczął”, artykuł Zaca Poonena oraz tekst pochodzący z portalu www.GotQuestions.org.

Czytelnikom życzę dobrego odpoczynku przy lekturze!

Jarosław Wierchołowski, redakcja

W tym numerze...

OD PASTORA - Odpoczynek, nie beczynność	3
TEMAT NUMERU - JA DAM WAM ODPOCZNIENIE	
Syndrom rajskiej wyspy - Jarosław Wierchołowski	4
Bóg chce, abyś odpoczął - Tomasz Biernacki	6
W jakim sensie Jezus jest naszym odpocznieniem?	9
Życie w odpocznieniu - Zac Poonen	12
NASZE BLOGI	15
KRONIKA ZBOROWA	19
KOMUNIKATY	22
BIBLIA CHRONOLOGICZNIE - o książce „Panorama dziejów biblijnych”	24

Odpoczynek, nie bezczynność

Marian Biernacki



Gdy czytam w Biblii, że Bóg zakończył stwarzanie świata i w siódmym dniu odpoczął, to nie myślę, że przyjął On postawę bezczynności. Żywię przekonanie, że raczej

Bóg odpoczął w sensie stanu zadowolenia z dokonanego dzieła, aniżeli zrobienia sobie wolnego od wszelkich zajęć. **Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam** [Jn 5,17] - powiedział Jezus. Poczucie dobrze wykonanej - zwieńczonej osiągnięciem zamierzonego celu - pracy, sprawia ogromną przyjemność i odprężenie. **I spojrzął Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre** [1Mo 1,31]. Odpocznienie i ulga bierze się też ze świadomości, że to, co zostało utworzone, prawidłowo działa i się rozwija. **I tak się stało** [1Mo 1,30].

Nieskromnie powiem, że też tak mam. Nie potrzebuję ani jednego dnia, w którym miałbym nic nie robić. Odpoczywam, obserwując i ciesząc się dobrymi efektami wykonanej pracy. Gdy patrzę jak rośnie posadzona przeze mnie roślina, jak tętni życiem zbudowany przez nas dom modlitwy i jak wzrastają duchowo ludzie, którym głosiłem Słowo Boże - to naprawdę mnie relaksuje. Przez minione czterdzieści lat ani razu nie przyszło mi do głowy, by jechać gdzieś na urlop z dala od zboru. Zawsze jechaliśmy razem z braćmi i siostrami w Chrystusie, bo bez nich chyba nie potrafiłbym się prawdziwie zrelaksować. Tak też z Bożą pomocą będzie w sierpniu bieżącego roku. Pojedziemy w gronie ponad sześć-

dziesięciu osób do Rajgrodu, by przez tydzień wypoczywać, ciesząc się społecznością z ludem Bożym.

Sednem i całą tajemnicą mojego odpocznienia jest oczywiście mój bliski związek z Jezusem Chrystusem. **Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie** [Mt 11,28]. Po tym, jak uwierzyłem w Niego, na własnej skórze zacząłem odczuwać, jak wygląda życie w ciągłym odpocznieniu. **Syn Człowieczy jest Panem sabatu** [Łk 6,5], więc niezależnie od tego, ile trudu ponoszę w pracy dla Pana, Jego bliskość relaksuje mnie i sprawia mi ukojenie. Dobrze tę myśl oddaje przekład Biblii Gdańskiej. **Weźmijcie jarzmo moje na się, a ucicie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpocznienie duszom waszym; Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemień moje lekkie jest** [Mt 11,29-30].

Oczywiście, że co jakiś czas potrzebuję się dobrze wyspać. Zrozumiałe, że po wysiłku fizycznym należy pozwolić mięśniom odpocząć, lecz nie wyobrażam sobie odpoczynku polegającego na całkowitej bezczynności. Jestem dzieckiem Bożym. Z tej racji noszę w sobie Jego naturę. **Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość. Zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości. Młodzięncy ustają i mdleją, a pacholeta potykają się i upadają, lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają** [Iz 40,28-31]. ■

Syndrom rajskiej wyspy

Jarosław Wierchołowski

Łłocista plaża, lekki szum wiatru w gałęziach palm, niewiarygodnie lazuruowe morze... – o tak, chcę tutaj zostać... Zostać i odpocząć! – pewnie niewielu przytrafiło się być w takich pięknych okolicznościach przyrody, natomiast zapewne prawie wszystkim przydarzyło się kiedyś wypowiedzieć takie słowa. O zachodzie słońca nad cichym jeziorem, gdzieś na dzikiej bałtyckiej plaży, na samotnym górskim szczycie, albo gdzie jeszcze, gdzie pięknie i spokojnie.

Tęsknimy za takimi miejscami, wydaje się nam, że jesteśmy stworzeni by przebywać właśnie tam, by tak spędzać czas – w spokoju, ciszy, otaczającym pięknie, u boku tych, których kochamy. Ta tęsknota jest przecież tak naprawdę Bożym echem w naszym sercach, tęsknimy za pokojem, niczym nie zmaoną radością, miłością, której nic nie może zakłócić. Tak naprawdę tęsknimy za Bogiem, za rajem, w tak niedoskonały i ułomny sposób objawiającym się nam czasami w jakichś zakątkach świata.

Ostatnio myślałem o tym, jak sam kiedyś wypowiadałem wspomniane już słowa. Jezus nie był wtedy moim Panem, żyłem tylko po to by zaspokajać siebie i swój egoizm. A w tym właśnie momencie moją zachcianką było pozostać już na zawsze w jakimś Pięknym Miejscu i mieć święty spokój. JA CHCIAŁEM tego i liczył się MÓJ święty spokój.

Wtedy nie znałem jeszcze słów Jezusa, skierowanych do uczniów: „*Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu*” – (Ewangelia Marka 18,15). Jak miałbym je zrealizować, gdybym pozostał na przysłówiowej rajskiej plaży? Dzisiaj nie wyobrażam sobie już, żebym mógł je wypo-

wiedzieć. Byłyby jawną deklaracją nieposłuszeństwa wobec Tego, którego uznaję za Mistrza i Pana. Ale nie znałem także innych Jego słów, których prawdziwość wbrew wszelkiej logice i „racjonalnemu myśleniu” sprawdza się w życiu chrześcijanina: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam odpocznienie*” – Ewangelia Mateusza 11,28. W innych przekładach – *ukojenie, wytchnienie, pokrzepię was*.

To oczywiste, że potrzebujemy odpoczynku. Nie da się stale funkcjonować na wysokich obrotach, w stresie i zgiełku codzienności. Czasami trzeba po prostu odpocząć. Ale odpoczynek nie może być ucieczką, na pewno nie dla chrześcijanina. Dla chrześcijanina to przede wszystkim „*Bóg jest ucieczką i siłą (...), Pomocą w utrapieniach najpewniejszą*” (Psalm 46,2); „*Jedynie w Bogu jest uciszenie duszy mojej, Bo w nim pokładam nadzieję moją!*” (Psalm 62,2); „*Pan jest moim Pasterzem, nie zbraknie mi niczego. Pozwala mi paść się na zielonych łąkach, nad wodę mnie sprowadzi, abym mógł odpocząć*” (Psalm 23,1-2); „*Boże, wysłuchaj mojej modlitwy I nie skrywaj się przed mą prośbą o łaskę. Zwróć na mnie uwagę – odpowiedz mi! Miotam się w żalu, nie wiem, co mam począć, Ze względu na to, co mówi mój wróg, Z powodu prześladowań ze strony bezbożnych, Bo przysparzają mi trosk I w swoim gniewie grożą. A we mnie drży serce, Ogarnął mnie lęk przed śmiercią, Odczuwam bojaźń i drzenie, Przechodzi mnie dreszcz. Westchnąłem z utęsknieniem: Gdyby tak ktoś mi dał skrzydła gołębia, Uleciałbym i odpoczął. Tak, uleciałbym daleko, Osiadł gdzieś na pustyni*” – Psalm 55,2-8.

Zostając na rajskiej plaży „na zawsze”

musiałbym skonfrontować się także ze słowami Jezusa „*kto nie bierze krzyża swego, a idzie za mną, nie jest mnie godzien. Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je*” - Mateusza 10,38–39. Bo przecież po to chciałbym tam zostać, by już więcej nie musieć brać na siebie krzyża i ocalić swoje życie przed wszystkimi trudami.

Niewesoło zaczyna wyglądać ten „rajski” krajobraz. Wszystko wskazuje na to, że zostałbym tam nie „na zawsze”, ale

tylko do śmierci. Dalej o rajskim krajobrazie nie ma chyba co marzyć, wszystko wskazuje na to, że perspektywa rysowała by się wręcz przeciwnie...

Tak naprawdę opisana sytuacja, z pozoru wręcz niewinna, jest sprawdzianem wiary. Albo egoizm albo posłuszeństwo. Albo moje JA, albo zapieranie się go, niesienie ewangelii i krzyża. Albo „rajska wyspa” albo Raj. Albo odpoczynek w Bogu albo tylko pozorne, czasowe wytchnienie. ■



Bóg chce, abyś odpoczął

Tomasz Biernacki

Tytuł tego tekstu może wydać ci się dziwny, ale czy nie jest to prawda wyraźnie objawiona w Piśmie Świętym? Kiedy zastanawiamy się nad wolą Bożą dla naszego życia, zazwyczaj inne kwestie przychodzą nam na myśl. Nauka apostoła nieraz używa zresztą tego wyrażenia - **taka jest wola Boża**: „uświęcenie wasze, żebyście się powstrzymywali od wszeteczeństwa” (1Te 4,3), „za wszystko dziękujcie” (1Te 5,18), „abyście dobrze czyniąc, zamykali usta niewiedzy ludzi głupich” (1P 2,15). Czasem wolą Bożą jest też „cierpieć za dobre uczynki” (1P 3,17).

Ciężko z tym dyskutować, bo jeśli czytamy Nowy Testament, to znamy te fragmenty. Ale to, że **wolą Bożą dla naszego życia jest regularny odpoczynek, brzmi nieco podejrzanie**. Raczej myślimy o tym, że naśladowca Jezusa powinien być nad wyraz pracowity i nie myśleć o robieniu sobie wolnego. Odpoczniemy przecież w niebie, parafrazując to jak mówi się czasem, że „wyśpimy się po śmierci”. Protestantki etos pracy, który w przeszłości przyczynił się do niezwykłego rozwoju niektórych krajów, często odwołuje się do fragmentu Pisma z Listu do Kolosan: „Cokolwiek czynicie, czyńcie z głębi duszy – tak właśnie jak dla Pana, a nie dla ludzi” (Kol 3,23). Słowo Boże w wielu miejscach wzywa nas do pracowitości i wskazuje drogę, która nie pozwoli, „byśmy byli bezczynni i bezużyteczni” (2P 1,8). To prawda, że „kto umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu” (Jk 4,17). Tylko trzeba to podkreślić, że **żaden z tych fragmentów nie neguje faktu, że wolą Bożą dla naszego życia jest to, abyśmy regularnie odpoczywali!**

JAKI JEST DUCH CZWARTEGO PRZYKAZANIA?

Możliwe, że jest to dla ciebie oczywistością, ale dla mnie niższa myśl była odkrywczą, gdy w ostatnim czasie przedzieram się przez pięćoksiąg Mojżesza. Dotychczas wśród tych licznych przepisów Prawa nie dostrzegałem, że Bóg **tak wyraźnie podkreślał rolę regularnego odpoczynku**. Wielu ludzi skupia się na literze, a nie duchu czwartego przykazania. Bóg przez Mojżesza nakazał Izraelitom:

*„Pamiętaj o dniu szabatu, aby go święcić. Pracuj sześć dni i wtedy wykonuj wszelką swoją pracę, ale **siódmy dzień przeznacz na szabat dla PANA, twój Boga. W tym dniu nie wykonuj żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który przebywa w obrębie twoich bram. Czyń tak dlatego, że PAN tworzył niebo i ziemię, i morze, wraz ze wszystkim, co w nich jest, przez sześć dni, a **siódmego dnia – odpoczął. Właśnie dlatego PAN pobłogosławił dzień szabatu i wyróżnił go wśród pozostałych**”*** (2Mo 20,8-11).

Sam fakt, że jest to jedno z dziesięciu przykazań, wskazuje na wielką wagę tej zasady. Zwróćmy też uwagę na to, jak bardzo rozbudowany jest opis tego przykazania względem pozostałych. Bogu zależało na tym, aby Jego wybrany naród pamiętał o szabacie i tłumaczy mu, dlaczego jest to tak istotne. Oczywiście można zaakcentować różne części tego przykazania, ale zauważmy, że **mamy brać tu przykład z samego Boga, który siódmego dnia odpoczął**. W księdze Powtórzonego Prawa, gdzie również spisano dziesięć przykazań, podkreślo-

ne jest, dlaczego mamy wstrzymywać się od pracy w tym dniu: „**Niech odpocznie twój sługa i twoja służąca, podobnie jak ty**” (5Mo 5,14b).

Bożą wolą było to, aby Jego wybrani regularnie poświęcali jeden dzień w tygodniu na odpoczynek. Wierzę, że wczytując się w te i wiele innych przykazań zawartych w Torze, poznajemy charakter i pragnienia Boga. Pamiętajmy przy tym, że jednym z przymiotów PANA jest Jego niezmienność. Rozumiejąc, że Prawo Mojżeszowe jest de facto prawem Bożym, mamy wystarczającą motywację, aby wgłębiać się w jego zapisy. Nie dlatego, że literalnie musimy przestrzegać wszystkich przykazań nadanych Izraelitom, ale dlatego, że możemy w ten sposób poznawać serce Boga. Jeśli z trudem przychodzi ci przedzieranie się przez Stary Testament, pomyśl o tym, że zawiera on tak wiele wskazówek na temat tego, co jest miłe Bogu. Mając to na uwadze, z większym zapałem będziemy czytać te nieraz trudne – nie bójmy się tego przyznać – fragmenty Pisma Świętego.

Oczywiście można skupić się na literze czwartego przykazania i niestety wielu ludzi kruszy kopie o to, w jaki dzień mamy obchodzić szabat. Dużo energii poświęcają nauczaniu, co to oznacza, nieraz atakując tych, którzy w ich mniemaniu święcą go niewłaściwie. W kwietniowym numerze PS'a znajduje się obszerny tekst Piotra Aftanasa na temat tego, jak Adwentyści Dnia Siódmego boją o święcenie soboty. Czy jednak najważniejsze jest to, czy dniem odpoczynku będzie dla nas sobota czy niedziela? Czy w Bożym sercu było to, abyśmy w tym dniu po prostu wstrzymali się od wszelkich działań? **Odpowiedź znajdujemy w osobie Jezusa, który jest Panem szabatu** (Mt 12,8).

Zarówno Jemu jak i Jego uczniom zarzucano, że łamią przepisy dotyczące szabatu. Wiemy jednak, że nawet jeśli Jezus

naruszył literę, to nie naruszył nigdy ducha czwartego przykazania. Warto tu też dopowiedzieć, że nigdy nie łamał On Prawa, ale jedynie późniejsze wytyczne uczonych w Piśmie, którzy wypaczali to, co było Bożym zamysłem. Ten, który przyszedł, aby objawić nam Ojca, poprzez swoje postępowanie uczy nas, co to znaczy „pamiętać o dniu szabatu, aby go święcić”. W Jezusie poznajemy ducha, a nie literę tego przykazania.

SZABAT ZOSTAŁ POMYŚLANY DLA CZŁOWIEKA

„*W pewien szabat Jezus przechodził między łanami zbóż. Po drodze Jego uczniowie zaczęli zrywać kłosa. Wtedy faryzeusze zwrócili Mu uwagę: Przyjrzyj im się! Dlaczego robisz w szabat to, czego w tym dniu robić nie wolno? Odpowiedział im: (...) Szabat został pomyślany dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu*”.

(Marka 2,23-24.27)

Nie wiem, czy można powiedzieć to wyraźniej, niż uczynił to Jezus. Bogu nie zależało na tym, by Jego wybrani po prostu wstrzymywali się od wszelkich zajęć w dniu szabatu. Choć w Prawie Mojżeszowym czytamy bardzo wiele konkretnych wskazań odnośnie tego, czego Izraelitom nie wolno było czynić w tym czasie, to jednak warto dociekać, co się kryło za tak restrykcyjnymi zakazami. **Bóg chciał, aby ludzie regularnie odpoczywali i to w ten dzień, w którym ich uwaga miała być skupiona w szczególny sposób na Nim.**

Bożą intencją nigdy nie było to, aby Izraelici byli po prostu ograniczeni w swoich planach. Aby w szabat zwiesili nosy na kwintę, bo nic im nie wolno. Wszyscy, którzy rozumieli, że **szabat został pomyślany dla człowieka**, czerpali z wielkiego błogosławieństwa tego szczególnego dnia.

Bóg jest dobry, a co za tym idzie – Jego przykazania również są dobre. Przyjęcie tej prawdy może stać się prawdziwie rewolucyjne. W tym co wcześniej postrzegaliśmy

jako ciężar, zobaczymy Bożą mądrość, która stanie się źródłem błogosławieństwa dla naszego życia! Przykazania nie zostały nadane, aby nas tłamsić i ograniczać.

Dobry rodzic nie zakazuje swoim dzieciom bawić się zapałkami dlatego, że chce posuć im dobrą zabawę. Stawia granice i je egzekwuje, kierując się troską o swoje potomstwo. Czy Bóg chciał „posuć zabawę” Izraelitom w szabat? Dlatego zakazał im pracy w tym dniu i przewidział najsurowsze kary dla tych, którzy nie chcieli się podporządkować temu przykazaniu? Przyjmij, że wynikało to z Jego miłości i troski, nawet jeśli część Bożych nakazów wydaje Ci się niepotrzebnych. Bóg, który stworzył człowieka, wie lepiej.

Nie zawsze wszystko musimy rozumieć. Możemy jednak uchwycić się obietnicy, że *„Bóg współdziela we wszystkim ku dobru z tymi, którzy Boga miłują”* (Rz 8,28). Również zakazy i nakazy nie były nadane po to by nas ograniczać, ale dla naszego dobra. Szabat – szczególny dzień odpoczynku, poświęcony dla Pana – jest nam potrzebny. Został on pomyślany dla człowieka!

Nawet ludzie, którzy nie kierują się w swoim życiu Bożymi wskazaniem, dochodzą do wniosku, że regularny odpoczynek jest nam potrzebny byśmy lepiej funkcjonowali. Wyciszenie się, odcięcie od nadmiaru bodźców, medytacja – to sposoby na zachowanie dobrostanu psychicznego. Związki zawodowe walczą o to co nakazał Izraelitom Bóg wiele tysięcy lat temu. Lekarze podkreślają rolę regularnego (a nie tylko okazjonalnego) odpoczynku.

Czyż pamiętanie o tym aby święcić dzień szabatu, i stosowanie się do jego ducha, a nie litery, nie przynosi właśnie takich korzyści? Regularnie odpoczywając od zajęć, które pochłaniają nas przez sześć dni tygodnia, jest dla nas po prostu dobre. Bóg to wie, bo przecież On stworzył człowieka. I dlatego tak często wzywał ludzi do przestrzegania szabatu! Nie dlatego, że lubuje się w ograniczaniu nas, ale dlatego, że wiedział jak bardzo tego potrzebujemy.

CZY SZABAT NAS OBOWIĄZUJE?

Często słyszę, że od czasu Chrystusa nie jesteśmy już pod zakonem, ale pod ła-



ską. To prawda. Ale co to znaczy? W liście do Rzymian czytamy: „**Cóż zatem? Czy mamy grzeszyć dlatego, że nie jesteśmy już pod Prawem, lecz pod łaską? W żadnym razie!**” (Rz 6,15). Łaska nie sprawia, że wszystko, o czym czytamy w Starym Przymierzu, należy wyrzucić do kosza.

Przecież w tych cennych księgach widzimy jak rozwija się objawienie. Poznajemy też Boży charakter i Jego serce pełne miłosierdzia i cierpliwości. Bóg nakazał święcenie szabat, ponieważ chciał, abyśmy odpoczywali. Czy to Jego pragnienie uległo zmianie? Czy człowiek w naszych czasach nie potrzebuje już regularnego odpoczynku? Myślę, że od czasów Mojżesza nie zmieniło się w tej kwestii zbyt wiele. Potrzebujemy odpoczywać, a Bogu jest to z pewnością miłe, jeśli poświęcamy na to cały dzień, w którym skupiamy naszą uwagę na Nim!

Czy musi być to niedziela? Czy może powinna być to sobota, o co walczy wielu Adwentystów Dnia Siódmego? Nie to jest najważniejsze – to jest litera. Pomyślmy jaki był duch tego przykazania. Dzień odpoczynku został pomyślany dla człowieka.

Jeśli aktualna sytuacja, w jakiej się znajdujesz, zmusza Cię do pracy w niedzielę, po prostu **zadbaj o to, aby wydzielić inny dzień w ciągu tygodnia, kiedy odpoczniesz i zrobisz to skupiając swoje myśli na Bogu.** Ty tego potrzebujesz, a Jemu jest to miłe!

Możesz święcić sobotę i skrupulatnie przestrzegać najróżniejszych zakazów, a jednocześnie łamać szabat. Możesz nie pracować w niedzielę, ale jeśli Twoją uwagę będzie pochłaniało wszystko poza Bogiem – Twój odpoczynek wcale nie będzie dla Niego miły, a i Tobie prawdopodobnie niewiele da. **Dbaj o to, aby prawdziwie poświęcić jeden dzień w tygodniu dla Pana, a doświadczysz wielu dobrodziejstw tej decyzji.**

Aż do powtórnego przyjścia Jezusa nie zabraknie nam zadań. Jest wiele rzeczy do zrobienia – zawsze będzie. Jednak pamiętaj, że choć mamy „*nie marnować najmniejszej chwili*” (Ef 5,16) to jednak nie powinniśmy w ten sposób myśleć o regularnym odpoczynku. Potrzebujemy go, bo tak ukształtował nas Bóg. Odpoczywaj zatem regularnie i w ten sposób – poprzez posłuszeństwo – oddawaj Bogu chwałę. ■

W jakim sensie Jezus jest naszym odpocznieniem?

Aby zrozumieć to, w jaki sposób Jezus jest odpocznieniem, należy zrozumieć hebrajskie słowo „sabat”, które oznacza „odpoczywać, lub zatrzymać albo przerywać pracę.” Pochodzenie sabatu sięga aż do czasu Aktu Stworzenia. Po stworzeniu nieba i ziemi szóstego dnia, Bóg „*odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił*” (1 Księga Mojżeszowa 2,2). Nie oznacza

to, że Bóg był zmęczony i potrzebował wytchnienia. Wiemy, że Bóg jest wszechpotężny, ma wszelką moc. Nigdy się nie męczy, a jego niewyobrażalne pokłady energii nigdy się nie wyczerpują, nawet w najmniejszym stopniu. Zatem, co to znaczy, że Bóg odpoczął siódmego dnia? Oznacza to po prostu, że przestał czynić to, co robił do tej pory. Przerwał swoje czynności. Jest to

ważna rzecz, gdy chcemy zrozumieć początki dnia odpocznienia oraz rolę Chrystusa.

Bóg wykorzystał przykład swojego odpoczynku w siódmym dniu stworzenia, aby stworzyć zasadę odpoczynku sabatniego dla swojego ludu. W 2 Księdze Mojżeszowej 20,8-11 oraz w 5 Księdze Mojżeszowej 5,12-15 Bóg dał Izraelitom czwarte ze swoich dziesięciu przykazań. Dotyczyło to „pamiątki” dnia sabatu i traktowania go jako dnia świętego. Jeden z siedmiu dni Izraelici mieli poświęcić na odpoczynek od swoich zajęć oraz oddać ten dzień swoim sługom i zwierzętom jako dzień odpoczynku. Tego dnia obowiązywał całkowity zakaz pracy. Jakąkolwiek pracę rozpoczęli wcześniej, tego dnia musieli jej zaprzestać. Dzień sabatu został stworzony po to, aby ludzie mogli odpocząć od ich obowiązków i na nowo wszystko rozpocząć po jednolitej przerwie.

Różnorodne elementy sabatu symbolizują nadejście Mesjasza, który zapewni wieczny odpoczynek dla swojego ludu. Żydzi, będący pod prawem Starego Testamentu ciągle „zapracowywali” sobie na to, by móc być pojednanymi (tymczasowo) z Bogiem. Starali się przestrzegać wszystkich „wolno” / „nie wolno”, wypełniając prawa obrzędowe, prawa świątynne, prawa cywilne i inne. Oczywiście, nie byli w stanie wypełniać wszystkich tych praw, dlatego Bóg zapewnił zróżnicowany system ofiarniczy, aby mogli odkupić swoje grzechy i przychodzić po jego przebaczenie, odnowienie z nim relacji, ale i tak było to tylko na jakiś czas.

I tak jak na jeden dzień zaprzestali wypełniania swoich obowiązków i prac, tak też trwali w składaniu ofiar. Hebrajczyków 10,1 mówi nam, że „nie może w żadnym razie przez te same ofiary, nieprzerwanie składane rok w rok, przywieść do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą”. Jednak te ofiary

wskazują na przyszłość. Były one składane jako zapowiedź ostatecznej ofiary Chrystusa na krzyżu, który „złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej” (Hebrajczyków 10,12). Po złożeniu ostatecznej ofiary, Jezus usiadł po prawicy i odpoczął - to znaczy, że przerwał wszelką pracę odkupieńczą, ponieważ już nic nie pozostało do zrobienia, na wieki. Dzieło odkupienia zostało dokonane (Ew. Jana 19,30). A ze względu na to, co uczynił Jezus, my już nie musimy „zapracowywać” sobie poprzez wypełnianie prawa - przestrzegać czegoś, aby być usprawiedliwionymi w oczach Boga. Jezus przyszedł po to, abyśmy mogli odpocząć w Bogu oraz w zbawieniu, które nam zapewnił w Chrystusie.

Kolejnym ważnym elementem dnia odpocznienia jest to, że Bóg ten dzień pobłogosławił i uświęcił. I tutaj ponownie widzimy, że Chrystus jest prawdziwym odpocznieniem - jest świętym, doskonałym Synem Bożym, który wywyższa i uświęca tych wszystkich, którzy w niego wierzą. Tak jak Bóg wywyższył sabat, tak wywyższył Chrystusa i posłał Go na ten świat (Ew. Jana 10,36). W Nim znajdujemy ostatecznie odpocznienie od pracy i naszych własnych wysiłków, ponieważ jedynie On jest święty i sprawiedliwy.

Jezus jest również odpocznieniem, ponieważ jest „Panem sabatu” (Ew. Mateusza 12,8). Jako wcielony Bóg, definiuje prawdziwe znaczenie sabatu, ponieważ On go stworzył i jest naszym odpocznieniem ukazanym w ciele. Gdy faryzeusze krytykowali Jezusa za uzdrawianie w sabat, przypomniał im, że sami nie zawahaliby się w sabat wyciągnąć swojej owcy, gdyby wpadła do dołu. Przyszedł, aby szukać i znaleźć swoje „owce”, dlatego mógł łamać zasady sabatu, ponieważ ludzie są cenniejsi aniżeli owce, a zbawienie, jakie Jezus przynosi, ważniejsze aniżeli zasady. Mówiąc, że

„sabat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla sabatu” (Ew. Marka 2,27) Jezus utwierdza zasady, że sabat został ustanowiony, aby ulżyć człowiekowi od jego pracy. Faryzeusze zmienili znaczenie sabatu, tworząc z niego dzień pełen uciążliwych zasad. Jezus przyszedł, by uwolnić nas od ciężaru Prawa, ofiarując nam swoją łaskę (Ew. Jana 1,17; Rzymian 6,14). On jest Panem sabatu, który uwalnia nas od prób osiągnięcia zbawienia własnymi wysiłkami. W Nim mamy odpocznienie od naszych uczynków, gdy ufamy Jemu i temu, co uczynił dla nas na krzyżu.

Czwarty rozdział Hebrajczyków jest fragmentem rozstrzygającym kwestię tego, że Jezus jest naszym odpocznieniem. Czytamy, że mamy przystąpić do odpocznienia, jakie zapewnił nam Chrystus. Alternatywą jest zatwardzenie własnego serca wobec Niego, tak jak Izraelici czynili to na pustyni. Ponieważ nie uwierzyli, Bóg nie wpuścił tego pokolenia Izraelitów do Ziemi Obiecanej mówiąc: „*Nie wejdą do odpocznienia mo-*

jego” (Hebrajczyków 3,11). Autor listu do Hebrajczyków prosi usilnie, abyśmy nie popełnili tego samego błędu poprzez odrzucenie Bożego odpocznienia w Jezusie Chrystusie. „*A tak pozostaje jeszcze odpocznienie dla ludu Bożego. Kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten sam odpoczął od dzieł swoich, jak Bóg od swoich. Starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia, aby nikt nie upadł, idąc za tym przykładem nieposłuszeństwa*” (Hebrajczyków 4,9-11).

Nie ma żadnego odpocznienia poza Jezusem. On jedynie wypełnił wszystkie wymogi Bożego prawa, i On jedynie zapewnia ofiarę, która odkupuje nasz grzech. On jest Bożym darem dla nas, pozwalając nam odpocząć od naszych uczynków. Nie ważmy się odrzucić tej jedynej drogi zbawienia (Ew. Jana 14,6). Boża reakcja względem tych, którzy odrzucają jego plan opisana jest w 4 Księdze Mojżeszowej 15. Tam znajdujemy męczyznę, który zbiera patyki w dzień sabatu, wbrew wyraźnemu Bożemu nakazowi, że w tym dniu ludzie mają prze-



rwać wszelką pracę. To wykroczenie było umyślnym grzeszeniem, wykonanym bez skrupułów w ciągu tego dnia i wyrazem jawnego sprzeciwienia się Bożemu autorytetowi. „I rzekł Pan do Mojżesza: Mąż ten poniesie śmierć...” (4 Księga Mojżeszowa 15,35a). I tak też będzie z każdym, który odrzuci Boże odpocznienie zapewnione w

Chryście. „To jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie” (Hebrajczyków 2.3a).

Tekst pochodzi ze strony internetowej
www.GotQuestions.org
(odpowiedzi na biblijne pytania) ■

Życie w odpocznieniu

Zac Poonen

Są tylko dwa rozdziały na początku i dwa na końcu Biblii, gdzie grzech nie dochodzi do głosu, pozostała część Biblii jest o człowieku, który jest skażony grzechem. Pierwszy dzień życia Adama to społeczność ze Stwórcą. Dla kogo Bóg to stworzył? Dla Adama. Pomyśl o tym, co On dla ciebie uczynił. Pierwszego dnia społeczność, a potem 6 dni pracy, a gdy wszedł grzech wszystko się zmieniło: „6 dni będziesz pracował, a siódmego odpoczniesz”. I dopiero Chrystus, gdy umierał – w szabat - pokazał ludziom, że „tutaj grzebię to wszystko, cały ten wasz szabat” i zmartwychwstał pierwszego dnia, pokazując niejako: oto czynię nowy porządek. I dlatego uczniowie gromadzili się w pierwszy dzień tygodnia, a społeczność z Bogiem możemy mieć nie jednego dnia, ale siedem dni w tygodniu. Żyjemy w nieustannym szabacie, w nieustannym odpocznieniu i służąc Panu możemy cały czas odpoczywać.

A służenie Bogu, to służenie w uniżoności. Ci, którzy mieliby siedzieć po prawicy lub lewicy Ojca, to będą ci, którzy uniżyli się tak jak Jezus. I to wcale nie musi być jakiś apostoł, to może być wdowa z Afryki, o której nikt nigdy nie słyszał, a która wybrała drogę uniżoności. Nie myślcie nigdy,

że jakiegokolwiek rodzaju służba jest czymś wielkim w oczach Bożych. Jeśli uważasz, że masz miłość, a nie masz pokory to się mylisz, albo jeżeli myślisz, że masz pokorę, a miłości do ludzi nie masz - też jesteś w błędzie.

Na początku mojej służby – 52 lata temu – nie umiałem Bogu służyć w odpocznieniu, zawsze coś się działo, co mnie niepokoiło. Ale przez ostatnie 20-30 lat nauczyłem się jak odpoczywać i jednocześnie służyć Mu. Chciałbym wam, młodzi ludzie, chłopcy, dziewczyny, powiedzieć jak można tak służyć Bogu już na samym początku.

Po pierwsze, odpoczywamy dlatego, że wszystkie nasze grzechy zostały zmyte krwią. To jest bardzo, bardzo istotne. Nie bierzcie tego lekko. Gdy ja się nawróciłem miałem wrażenie, że Bóg mi wypomina co źle zrobiłem. Kiedyś Bóg głęboko przemówił do mojego serca słowem z Hebr 8,12: „*będę miłosierny mimo ich nieprawości i nie wspomnę więcej ich grzechów*”. Łotr na krzyżu usłyszał „*dzisiaj będziesz ze mną w raju*”. Wyobrażacie sobie, jaką on miał radość? Jeszcze trochę cierpienia i zaraz w raju. Tyle kradzieży, morderstw, nienawiści, a tu za chwilę w raju. Nieważne ile nagrzeszyłeś – twoich grzechów On więcej nie wspomni

ani ludziom ani tobie, ani teraz ani w wieczności. Wystarczy raz wyznać grzechy. Czy myślisz, że wyznając je sto razy, będzie ci bardziej wybaczone? Nie. To takie ludzkie myślenie.

Tak więc powinniśmy być dokładnie ugruntowani w to pierwsze odpocznienie z Hebr 8,12. Diabeł dalej może oskarżać nas, ale my przewyżczamy to przez krew Baranka – przeczytajcie Obj 12,10-11. Oskarżyciel braci został zrzucony, a oni zwyciężyli go przez krew i słowo świadectwa – czyli, oświadczeniem, że są oczyszczeni krwią Chrystusa z każdego grzechu. Gdy się potkniesz, od razu wyznaj to Bogu, w tej sekundzie, nie czekaj. Niebo jest stworzone dla takich ludzi, którzy są całkowicie szczerzy co do swoich grzechów. Nic nie dodawajcie, żadnego „ale”, żadnego usprawiedliwienia, obwiniania diabła; ukórczcie się i weźcie całą winę na siebie i wyznajcie. Każde, nawet drobne pożądanie osądu innej osoby.

Musicie być jak Kaleb i Jozue – „ja to zwyciężę, bo Bóg jest ze mną”. Ludzie lubią używać też tego cytatu: „*Jeżeli Bóg z nami, to któż przeciwko nam*” (pewien niewierzący biznesmen powiesił sobie taki werset w biurze myśląc, że przerazi to jego klientów i będą mieć respekt przed nim). Tekst wzięty wyjęty z kontekstu to pretekst. A w tym fragmencie z Mat 12 chodzi o przewyżczanie grzechu – Bóg jest z tobą w przewyżczeniu grzechu. A kiedy Bóg nie jest z nami? „*Bóg pysznym się sprzeciwia*” 1Pt 5,5. Czasem możemy nie skorzystać z łaski, bo możemy być pyszni, możemy przyjmować chwałę ludzką, możemy cieszyć się z porażki innych, możemy być jak faryzeusz: dziękuję, że nie jestem jak inni ludzie. Dzieje się to często, gdy duma i pycha jest przebrana za pokorę. Uczę młodych kaznodziejów, żeby czasem padali na twarz (jak Jan w Objawieniu) i mówili przed Bogiem: Panie, jestem nikim, chcę leżeć twarzą do dołu, nie

chcę podnosić głowy myśląc, że jestem kimś; kiedy głoszę, chcę mieć zawsze Ciebie przed oczami. „W Chrystusie samym nadzieja ma” – lubię tę pieśń, ale gdy śpiewam ją tylko dla Jezusa, niezależnie czy umiem śpiewać i kto jest naokoło mnie, Bóg patrzy na melodię mojego serca. Życie przed obliczem Bożym. W Bożej obecności jest doskonały odpoczynek.

List do Hebrajczyków jest bogactwem wiedzy o człowieczeństwie Chrystusa. Hebr 4,7 mówi, że pozostaje dla ciebie szabat – odpocznienie od przeszłości, kiedy wierzymy i wchodzimy – wers 3 – do Jego odpocznienia.

To, czego Bóg najpierw chciał nas nauczyć, to: Ojciec nasz – On nie jest jakimś zarządcą w niebie, ale Ojcem, który cię miłuje i który ci wybaczył, miej wiarę w Tego, który cię ukochał. Czy jeśli twój syn prosi cię o chleb dajesz mu kamień? Czy chcesz obrazić niebiańskiego Ojca tak myśląc? Włosy na twojej głowie są policzone, On troszczy się o wróble. Kiedy widziałeś ostatnio martwego wróbla? Bóg je karmi i troszczy się. Tym bardziej o nas i nasze włosy. Mój Ojciec w niebie zna liczbę moich włosów. Ja mam ich mało, ale wy macie więcej. On wie, który jest czterdziesty piąty, który jest setny. One są wszystkie policzone. Kiedy się budzisz jakiegoś poranka i widzisz włos na poduszce, to Bóg mówi: to jest włos nr 645, Ja to mam policzone. I moje serce jest w odpocznieniu. Jestem wdzięczny Bogu, że Jezus jest moim zbawicielem, a nie Mojżesz. Flp 4,6 mówi: „*Nie troszczcie się o nic*”, ale odpoczywajcie. Odpoczynek od okoliczności, od świata wokół.

Ojciec nasz, który jesteś w niebie – On nie tylko jest miłującym Ojcem, ale jest w niebie i we wszystkim działa ku dobremu z tymi, którzy Go miłują (Rz 8,28). Nie ma takiego zakątka na ziemi, którego by Bóg nie miał pod kontrolą. Jeśli chcecie zacząć modlitwę z wiarą – to musicie pamię-

tać, że macie Ojca w niebie i teraz mówicie do Tego, który zarządza wszechświatem. On kontroluje kosmos, meteory itp. Ja jeździłem skuterem tu w Indiach przez 42 lata i nigdy nie miałem najmniejszego wypadku, ale nie jest to moja zasługa, ponieważ jest wiele aniołów, które troszczą się codziennie o Boże dzieci.

Jest mnóstwo sytuacji, rzeczy na świecie, które chcą was zaniepokoić. A pokój Chrystusowy niech będzie sędzią w sercach waszych – kiedy tracisz pokój, to masz sygnał, żeby kogoś przeprosić, naprawić jakieś szkody, zmienić nastawienie. To taki sędzia, który gwizdże: wyznaj to Panu od razu. Kiedy masz rozsztoszczone serce – to lepiej zamilcz, nie wypowiadaj żadnych słów, których możecie żałować przez wiele lat. Księga Przysłów mówi, że śmierć i życie jest w mocy języka. Wyznaj to Panu i żyj w odpocznieniu każdego dnia, każdej godziny. Nie musisz być dojrzałym wierzącym, żeby powiedzieć „przepraszam”, nawet dziecko to potrafi; albo: „wybacz, popełniłem błąd”. Rozpraw się z tym, to wydaje się trudne, ale jest proste dla każdego. Jeżeli tego nie zrobisz, nie będzie żadnego progresu. Uniź się, wyznaj i idź dalej. Jeżeli macie taką postawę: „Panie, kocham Cię ponad wszystko”, to On będzie pracował dla waszego dobra (Rz 8,28).

Pierwsza zasada uczniostwa jest w Łk 14,26, kiedy wielka rzesza zbliżyła się do Jezusa. Współcześnie, gdy wielka rzesza przychodzi do jakiegoś nauczyciela, to on mówi: zbierzmy kolektę. A Jezus powiedział coś trudnego, szorstkiego: jeżeli nie macie w nienawiści matki, ojca, dzieci, członków rodziny, to nie możecie być moimi uczniami. Jezus to wszystko powiedział, bo wiedział jak bardzo jesteśmy złączeni, przywiązani do członków naszych rodzin. Wspieramy ich nawet jeżeli robią coś złego – dlatego, że nie jesteśmy uczniami Jezusa. Paweł mówi: odtąd nie znam nikogo we-

dług ciała. Jeśli ktoś z mojej rodziny nie jest w Chrystusie, to przykro mi, ja miłuję ich, miłuję nawet swoich wrogów, jednak ja nie mam z nimi połączenia. „Ooo, mój tato, moja mama... oni zawsze mają rację, będę stał przy nich na dobre i na złe...” - Nie! Ja będę stał przy Jezusie na dobre i na złe. Ja mogę pomóc, jeśli jesteś w potrzebie, ale jeśli jesteś w czymś przeciw Chrystusowi, jesteś w złym, to ja ci w tym nie pomogę. Większość chrześcijan nie dopełnia tego pierwszego warunku bycia uczniem. Przychodzą próby i doświadczenia i nagle odkrywają, że ci członkowie rodzin są ważniejsi niż bracia i siostry w Chrystusie.

Po drugie: moje ja. Nie możesz być uczniem, jeżeli nie bierzesz swojego krzyża. Religijni ludzie stawiali mnie przed sądem, słyszę takich ludzi, którzy wyzywają mnie od diabła. Co wtedy robisz? Umieram dla siebie, mówię: Panie wybacz mu, bo nie wie co czyni. Upewnijcie się, czy kochacie Pana bardziej niż siebie. Niech wasze „ja” umrze, a wtedy zmartwychwstanie pojawi się w waszym życiu. I wówczas możemy przebywać w takim odpocznieniu, nawet wtedy, kiedy ludzie mówią o nas źle.

Trzeci warunek uczniostwa jest w Łk 13,33 – musisz miłować Jezusa bardziej niż swoje majątkości. Bóg troszczy się o wszystko. Nie chodzi o sprzedawanie swoich majątkości i przynoszenie do worka ofiarnego. My tu nie zbieramy podatku. Nigdy nie głoszę czegoś, czego nie praktykuję, dlatego wiem, że Bóg troszczy się o moje majątkości.

Panie, nie chcę pytać czy jesteś po mojej stronie, ja chcę być po Twojej stronie. To jest odpocznienie.

Wykład pochodzi z kanału YT „Uczeń Jezusa”, tłumaczył: Robert Świecki, redakcja: Piotr Aftanas. ■



Marian Biernacki

Czym innych zadziwiasz?

5 maja 2023

Nigdy wcześniej nie zwróciłem uwagi na niezwykle zachowanie Jezusa w ostatniej drodze do Jerozolimy. Miał tam być wyszydzony, ubiczowany i zabity, lecz się nie ociągał i nie spowalniał marszu. Wprost przeciwnie, jak chyba nigdy wcześniej, wciąż parł do przodu, wywołując tym zdziwienie Jego uczniów. „A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni” [Mk 10,32]. Greckie słowo występujące w tym miejscu świętego tekstu znaczy; iść przodem, iść przed kimś, poprzedać kogoś, wyprzedzać. Chrystus Pan zadziwił apostołów tym, jak odważnie i spiesznie szedł ku swemu przeznaczeniu. Podczas gdy na tyłach pochodu odczuwano lęk przed wydarzeniami w Jerozolimie, uczniów Jezusa ogarniała ekscytacja niecodziennym zachowaniem ich Mistrza.

Zaintrygowała mnie dzisiaj ta ewangeliczna wzmianka o zachowaniu Jezusa w drodze do Jerozolimy. Może dlatego, że w moim przypadku zazwyczaj bywało inaczej. Owszem, rwałem się do tego co przyjemne, natomiast mając przed sobą coś trudnego i przykrego, starałem się odłożyć to w czasie

z myślą, że może nawet całkowicie uda się tego uniknąć. Jezus, chociaż zasadniczo był ciągle aktywny, zazwyczaj nie działał w pośpiechu. Często zatrzymywał się w drodze, poświęcał ludziom uwagę, przyjmował ich zaproszenia i zasiadał z nimi do stołu. Nikt z uczniów by się nie dziwił, gdyby Jezus po tym, jak zapowiedział co czeka Go w Jerozolimie, zaproponował kilkudniowy postój, dłuższy posiłek, a przynajmniej chwilowy odpoczynek. Tym razem jednak Pan ani na chwilę nie został w tyle. Wciąż ich wyprzedzał, tak że z trudem dotrzymywali Mu kroku. Zadziwił ich tak intensywnym zdążaniem do miejsca, gdzie miał w końcu wypowiedzieć dziejowe słowa - *Wykonało się!* [Jn 19,30].

Rozmaicie można wywoływać zdziwienie wśród obserwujących nas ludzi. Popisując się wyjątkową głupotą, obojętnością, złośliwością czy lenistwem, z pewnością niejednego zadziwimy, ale przecież „nie o taką Polskę walczymy”. Chodzi o to, abyśmy wykazywali się zadziwiająco gorliwością, odwagą, wytrwałością, poświęceniem czy pracowitością na Niwie Pańskiej. Zadziwiamy ludzi wzajemną miłością. Byłoby wska-

zane, gdybyśmy ochotnie i z podniesioną głową wychodzili też naprzeciw prześladowaniu ze względu na Chrystusa, *jako że wam dla Chrystusa zostało darowane to, że możecie nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć* [Flp 1,29].

Chrystus Pan ciągle wielokrotnie zadziwiał otaczających Go ludzi. Słowami i czynami wywoływał podziw i zdumienie. Chce być podobny do Jezusa. Bezwzględnie, bez ociągania się chce wykonywać powierzone

mi zadania i spełniać wolę Bożą w moim życiu. *„Pragnę być dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości”* [1Tm 4,12]. Niechby dziwili się, że wciąż trwam, kocham, pomagam, pozyskuję dusze dla Chrystusa, cierpliwie znoszę przeciwności i odważnie wychodzę im naprzeciw. Niechbym ani razu nie wywołał w nikim zdziwienia moim złym zachowaniem. A ty? Czym innych zadziwiasz? ■

Dobrze zajmie się twoją sprawą!

7 maja 2023

Dzisiaj w Centrum Chrześcijańskim NOWE ŻYCIE nabożeństwo z Wieczerzą Pańską. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca przystępujemy do Stołu Pańskiego, przełamując i jedząc chleb, a także dzieląc się winem z kielicha Pańskiego. Czynimy tak na wyraźne życzenie naszego Zbawiciela, bo *„Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb, złożył dziękczynienie, złamał i oznajmił: To jest moje ciało za was wydane – to czyńcie na moją pamiątkę. Podobnie, gdy było po wieczerzy, wziął kielich i oświadczył: Ten kielich to nowe przymierze, w mojej krwi. To czyńcie, ilekroć pijecie – na moją pamiątkę”* [1Ko 11,23-25].

Dzisiaj moje wspomnienie Zbawiciela, który przyszedł wybawić swój lud z jego grzechów [Mt 1,21] powiązałem z prorocstwem Jeremiasza. *„Tak mówi PAN Zastępów: Gnębieni są synowie Izraela, a wraz z nimi synowie Judy, wszyscy, którzy ich zniewolili, uciskają ich i nie chcą uwolnić. Lecz potężny jest ich Wybawca, Jego imię JHWH Zastępów! Dobrze zajmie się ich sprawą...”* [Jr 50,33-34]. Lud Boży przebywał wówczas w niewoli babilońskiej. Babilończycy więzili ich i nie chcieli wypuścić. Jednak gdy nadszedł wyznaczony przez Boga koniec niewoli, sam PAN, potęż-

ny Wybawca, zajął się ich sprawą i położył kres ich zniewoleniu.

Biblijny Babilon symbolizuje świat w sensie zamieszania i duchowego zniewolenia. Synowie Izraela i Judy to my, współczesny lud Boży, ty i ja. Z powodu nieposłuszeństwa Słowu Bożemu popadamy czasem w duchowe tarapaty i dostajemy się w niewolę grzechu. Złe nam jest w stanie tego zniewolenia. *„Nad rzekami Babilonu – tam siedzieliśmy i płakaliśmy na wspomnienie Syjonu. Na tamtejszych wierzbach powiesiliśmy nasze lutnie, gdyż ci, którzy nas zniewolili, żądali tam od nas pieśni, nasi ciemieźcy chcieli radości: Zaśpiewajcie nam jakąś pieśń Syjonu! Ale jak tu śpiewać pieśń PANA na obcej ziemi?”* [Ps 137,1-4]. Nam też trudno śpiewać radosne pieśni, gdy obciąża nas grzech. W niewoli grzechu jesteśmy bardzo nieszczęśliwi. Na szczęście mamy wspaniałego i potężnego Wybawcę - Jezusa Chrystusa! On z pewnością któregoś dnia ujmie się za nami i zakończy naszą niewolę.

Chleb i wino na pamiątkę Jezusa Chrystusa. Ciało i krew naszego Zbawiciela! On kładzie kres naszemu zniewoleniu. Wielu z nas poznało już smak prawdziwej wolności. *„Ten bowiem, który jest w was, jest potężniej-*

szy niż ten, który jest na świecie” [1Jn 4,4]. „On umorzył nasze długi, całą listę niespełnionych zobowiązań – skończył z nimi, gdy przywoździł je do krzyża. Na tym krzyżu rozbroił zwierzchności oraz władze, publicznie je obnażył i powłókł w tryumfalnym pochodzie” [Kol 2,14-15]. Jeśli wierzysz w Jezusa Chrystusa, to głowa do góry! „Grzech bowiem nie będzie nad wami panował, gdyż nie jesteście już pod Prawem, lecz pod łaską” [Rz 6,14]. Wyglądaj

dnia, gdy On zajmie się i twoją sprawą!

Czerpię dziś z tego chleba i kielicha wielkie posilenie. Moja dusza odżywia się i nasycą się Chrystusem! Kocham Jezusa, który tak spiesznie - jak pisałem wcześniej - zdążył do Jerozolimy, by złożyć ofiarę za nasze grzechy i umożliwić nam wyjście na wolność. Chwała niech będzie Synowi Bożemu, naszemu Wybawcy, Panu Jezusowi Chrystusowi! ■

Zacznij prosić o zbawienie

18 maja 2023

W dniu dzisiejszym tysiące ludzi na świecie zostanie zaproszonych do oddania serca Bogu i rozpoczęcia nowego życia z Jezusem. Tysiące osób zignoruje jednak to zaproszenie. Tylko pojedyncze osoby naprawdę opamiętają się ze swoich grzechów, otrzymają dar życia wiecznego i ruszą drogą zbawienia. Tak dzieje się każdego dnia i dzieć się będzie aż do końca. „Wielu bowiem jest zaproszonych, lecz niewielu wybranych” [Mt 22,14].

Chociaż *Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni* [1Tm 2,4], to jednak zbawionych będzie niewielu. I to nie dlatego pozostaną na zewnątrz Królestwa Bożego, że sami tak chcieli i postanowili. Duch humanizmu wzbudza i żywi w ludziach przekonanie, że to my o wszystkim decydujemy. Tymczasem Biblia objaśnia nam, jak jest faktycznie. Prorok Izajasz w chwili powołania usłyszał: „*Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie baczenie, lecz nie rozumieście, i patrzcie uważnie, lecz nie poznawajcie! Znieczul serce tego ludu i dotknij jego uszy głuchotą, a jego oczy ślepotą, aby nie widział swoimi oczyma i nie słyszał swoimi uszami, i nie rozumiał swoim sercem, żeby się nie nawrócił i nie ozdrowiał!*” [Iz 6,9-10].

Na podobną myśl natrafiłem wczoraj czytając o Jezusie. I chociaż na ich oczach

dokonał tak wielu znaków, nie uwierzyli w Niego, tak że wypełniło się Słowo wypowiedziane przez proroka Izajasza: „*Panie, kto uwierzył naszej wieści i komu objawiono ramię Pana?*” Nie byli w stanie uwierzyć dlatego, że znów, jak stwierdza Izajasz: „*Zasłepił ich oczy i znieczulił ich serce, aby nie widzieli oczami i nie rozumieli sercem, i nie zawrócili, abym ich uleczył!*” [Jn 12,37-40].

Kto jak kto, ale Syn Boży, Jezus Chrystus, doskonale znał prawdę, że to nie człowiek, a Bóg decyduje o tym, kto będzie zbawiony. „*Dlatego w podobieństwach do nich mówię, bo, patrząc, nie widzą, i słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją. I spełnia się na nich proroctwo Izajasza, które powiada: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. Albowiem otepią serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, i sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, a Ja żebym ich nie uleczył. Ale błogostawione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą!*” [Mt 13,13-16].

Biblia naucza, że aby być zbawionym, trzeba ukorzyć się przed Bogiem, opamiętać się z grzechów i z całego serca uwierzyć w Jezusa Chrystusa! Co robić, jeżeli nic takiego nie przychodzi nam do głowy? W ży-

ciu jest wiele czynności, których naturalnie nam się nie chce, a jednak je wykonujemy, bo są konieczne. Idziemy wyrobić paszport nie dlatego, że chce nam się iść do urzędu, ale dlatego, że pragniemy wyjechać za granicę. Jeżeli brakuje nam naturalnej motywacji, aby pojednać się z Bogiem, to zacznijmy błagać Ducha Świętego, by nas do tego przekonał, by wywołał w nas to chcenie, bo inaczej trafimy do piekła.

W sprawie zbawienia nie wolno polegać

na sobie samym i ufać swoim zmysłom. Mówi bowiem do Mojżesza: „Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję. A zatem nie zależy to od woli człowieka, ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego” [Rz 9,15-16]. Jeżeli miałbyś i chciałbyś być zbawiony, to nie radzę czekać beczynnie. Zacznij błagać Boga, aby cię nawiedził, stworzył w tobie konieczną skruchę i dał ci dar wiary w Jezusa Chrystusa. ■

Nasza wola w mocy Ducha

28 maja 2023

Na okoliczność tegorocznego święta Zesłania Ducha Świętego proponuję rozważanie o naszej woli i o tym, jaki wpływ na naszą wolę ma napełnienie Duchem Świętym. W tym roku właśnie to zagadnienie chcę poruszyć, bowiem obserwuję u wielu wierzących ogromny problem słabej, niepoddanej Bogu, woli. Zbyt wielu dzisiejszych chrześcijan tkwi w problemie opisanym w Liście do Rzymian. „Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co dobre, brak; albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię” [Rz 7,18-19].

Wspaniałym rozwiązaniem tego problemu jest napełnienie Duchem Świętym. Bóg zna ludzką naturę skażoną grzechem i wynikającą z tego słabość. Już w okresie Starego Przymierza napełniał więc używanych przez siebie ludzi mocą Ducha. Mamy w Biblii wiele wzmianek o tym, jak poszczególne osoby po napełnieniu Duchem Bożym zmieniały się i dokonywały wielkich, nadnaturalnych czynów. Dlatego też Jezus, żegnając się ze swoimi uczniami, zapowiedział im nadzwyczajne wsparcie Ducha. „Otrzymacie moc Ducha Świętego, kiedy na

was zstąpi, i będziecie Mi świadkami...” [Dz 1,8].

Moc Ducha Świętego jest wspaniałym darem. Tak wielu ludzi boryka się z problemem słabej woli. Postanawiają zerwać z grzechem, a wciąż do niego wracają. Mają dobre zamiary czynienia tego, co miłe w oczach Bożych, ale siła ich woli szybko wygasa. Inni z kolei są w głębi duszy bardzo samowolni i niezależni. Ich wola nie chce się ugiać, by pełnić wolę Bożą. Takim także potrzebna jest moc Ducha Świętego.

Wspaniałym przykładem życia w mocy Ducha Świętego świeci nam sam Jezus Chrystus. „A Jezus, pełen Ducha Świętego, powrócił znad Jordanu i był wodzony w mocy Ducha po pustyni i przez czterdzieści dni kuszony przez diabła” [Łk 4,1-2]. „I powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicznej krainie” [Łk 4,14]. Od czasu, gdy po chrzcie w Jordanie Duch Święty zstąpił na Jezusa, zaczął On mówić i czynić niezwykle rzeczy. Apostołowie opowiadali potem o Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą [Dz 10,38], aby tej samej mocy doświadczali wszyscy chrześcijanie. ■

KRONIKA

ZBOROWA

Maj jest długo wyczekiwany miesiącem, który pozwala odetchnąć po jesieni i zimie. W przypadku życia naszego zboru ma to też wymiar niemalże dosłowny, ponieważ przenosimy część naszych zborowych aktywności do ogrodu. To właśnie początek maja kojarzy się w naszym kraju z rozpoczęciem sezonu grillowego. Tak było i w tym roku – zorganizowaliśmy piknik zborowy już 1 maja, korzystając z dnia wolnego od pracy.



Choć na majówkę zaplanowaliśmy przede bógie „nic-nie-robienie”, część wolała spędzić ten czas aktywnie.

Zaprosiliśmy wierzących ze społeczności w Łęborku, by, podobnie zresztą jak w minionym roku, dołączyli do nas w tym dniu. Była to dobra okazja, by zacieśnić relacje oraz poznać nowe osoby. W pikniku udział wzięło kilkadziesiąt osób. Rozpoczęliśmy od wspólnej modlitwy i zaśpiewania kilku pieśni, w czym poprowadzili nas Bracia i Siostry z Łęborka. Potem naszym planem był brak planów – wielu z nas jest przemęczonych licznymi obowiązkami, więc perspektywa wspólnego nic-nierobienia była wystarczającą zachętą, aby przyjechać na Olszynkę na godzinę 11. Gdy nasz piknik się rozpoczynał, temperatura nie nastrajała nas optymistycznie. Jednak w



1 maja był w tym roku rozpoczęciem sezonu grillowego w naszym zborze.

trakcie trwania majówki, z Bożej łaski, było coraz cieplej i przyjemniej. Wiele osób spędziło w zborowym ogrodzie ponad 5 godzin, a czas ten wypełniony był budującymi rozmowami, a część piknikowiczów (zwłaszcza młodszych) nie opuszczała praktycznie boiska. Dziękujemy wszystkim, którzy zadbali o to, aby nikt nie opuścił Olszynki głodnym.

Tak zwaną „majówkę” rozpoczęliśmy zatem od międzyzborowego

pikniku. Natomiast jej zakończenie, które przypada na 3 maja, zbiegło się z pierwszą środą miesiąca, czyli czasem, kiedy modlimy się o Boże prowadzenie na dany miesiąc. Tak było i tym razem – modliliśmy się o błogostawieństwo i światło w podejmowaniu decyzji oraz ochronę na maj. Spotkanie to poprowadził pastor. Przy tej okazji podzielił się również ważnym przesłaniem ze słowa: „Zgodnie z wolą Bożą”. Dotyczyło ono tego jak należy się modlić i było też odpowiedzią na dylematy, które mogły zrodzić się w nie-

których sercach, na wskutek tego, że w kwietniu zmarł Krzysztof, a przecież jako zbór modliliśmy się wytrwale o jego uzdrowienie. Warto wrócić do tego rozważania, ponieważ przypomina nam ono o suwerenności Bożej i o tym, żeby szukać Jego woli. Można je odsłuchać w Internecie.

Warto w kronice odnotować, że 3 maja, po niedługiej przerwie, zostały wznowione próby chóru. Była to dobra okazja, aby do grona chórzystów dołączyły nowe osoby. Cieszymy się, że Sandra nadal chce pełnić rolę dyrygentki i czekamy na kolejne występy, które budują zbór i wierzymy, że cieszą Boga.

Ze względu na to, że w pierwszych dniach maja wiele się działo, comiesięczne spotkanie siostrzane odbyło się wyjątkowo w drugi wtorek miesiąca, 9 maja. Tym razem rozmowa dotyczyła przede wszystkim biblijnej postaci Estery. Spotkanie to poprowadziła siostra Gabriela Biernacka.

Wspomniany piknik 1 maja był de facto otwarciem sezonu letniego, kiedy to przenosimy się z serwowaniem kawy i herbaty po nabożeństwie do ogrodu. Umożliwiło nam to „powiększenie” kaplicy o balkon, gdzie normalnie mieści się zborowa kawiarenka. Od maja można uczestniczyć w niedzielnych nabożeństwach również w tej



W zborowym pikniku 1 maja udział wzięło kilkadziesiąt osób. Gościliśmy w ten poniedziałek braci i siostry ze zboru w Łęborku.

przestrzeni. Chcemy w miarę możliwości zapewnić wierzącym jak największy komfort podczas naszych spotkań. Dlatego też w maju trwały prace związane z tym, aby podnieść jakość odbioru nabożeństw, które są transmitowane przez Internet. Było to możliwe dzięki hojności braci i siostr, ponieważ zebraliśmy na „służbę multimedialną” około 10 tysięcy złotych.

Dzięki wprowadzanym zmianom udało się nam też udostępnić w Internecie środowe wykłady Pisma Świętego. W ramach cyklu omawiamy aktualnie księgi proroków mniejszych. Majowe wykłady zostały nagrane nie tylko w formacie audio, ale również wideo, więc można skorzystać z przygotowywanych przez braci ilustracji i wrócić do wcześniejszych wykładów.

Maj był dobrym miesiącem, w którym doświadczaliśmy działania Bożego. Choć nie mieliśmy specjalnych gości, to jednak cieszyliśmy się każdym spotkaniem. Szczególnie skupialiśmy naszą uwagę na osobie Ducha Świętego podczas ostatniej niedzieli maja, kiedy to świętowaliśmy powstanie pierwszego Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy. Czytając w Dziejach Apostolskich o wylaniu Ducha Świętego, pragniemy też tego doświadczać w naszej społeczności.

O to niezwykle ważne doświadczenie, oraz odświeżenie (ponowne napełnienie) modliliśmy się podczas śródowego nabożeństwa w ostatnim dniu maja. Wyjątkowo postanowiliśmy już 31 maja modlić się o Boże prowadzenie na kolejny miesiąc, wyznając przy tym, że niezbędny jest do tego Duch Boży.

Tej niedzieli, gdy wspominaliśmy wylanie Ducha Świętego w Jerozolimie, mogliśmy też posłuchać w trakcie nabożeństwa wrażeń z wycieczki do Izraela, na którą wybrały się siostry z naszego zboru: Krysia, Basia, Magda, Martyna i Zosia. Odwiedziły one nie tylko Miasto Dawida, ale również inne obszary, związane z życiem i służbą naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Cieszymy się, że mogły bezpiecznie odbyć one swoją podróż i doznać też zbudowania, odwiedzając te niezwykle miejsca.

Przez cały maj wciąż trwały prace nad projektem, który, jeśli uzyska akceptację konserwatora zabytków, pozwoli nam rozpocząć prace remontowe na parterze budynku dworu. Wspominajmy tę sprawę w naszych modlitwach, ponieważ na ten czas nie możemy zacząć przygotowywać miejsca, do którego chcielibyśmy przenieść zborową kawiarenkę na okres jesienno-zimowy. ■



„Pocztówka” z Izraela przesłana przez nasze siostry ze zboru. W niedzielę 28 maja opowiedziały one o swoich wrażeniach.

KAZANIA w maju

Sprawdź czy pamiętasz co było głoszone w naszym zborze w ostatnim miesiącu!

Przegapiłeś (a może przespałeś... ☺) któreś z kazań? Chcesz przypomnieć sobie lub utrwalić związane Słowo Boże?

Zapraszamy na stronę zboru www.ccnz.pl/
Oraz na www.youtube.com/@ccnz

- ◆ 7 V – Mariusz Byczkowski – „Postawa godna naśladowania”, Ezd 4,1-3
- ◆ 14 V – Gabriel Kosętko – „Lekcje ze śpiewu”, Ps 96,1
- ◆ 21 V – Tomasz Biernacki – „Mam już dość!”, 2Ko 12,7-10
- ◆ 28 V – Marian Biernacki – „Nasza wola w mocy Ducha”, Dz 1,8

Raport księgowy

Kolekty niedzielne

7 maja 2023 - 1 430,00 zł
 14 maja 2023 - 1 455,00 zł
 21 maja 2023 - 1 502,50 zł
 28 maja 2023 - 1 442,00 zł

Pozostałe wpłaty w maju

Dziesięciny i darowizny - 31 012,41 zł
 na służbę charytatywną - 100,00 zł
 na służbę multimedialną - 1 000,00 zł
 na pomoc na Ukrainie - 120,00 zł
 na remont - 100,00 zł
 na misję - 1 590,00 zł
 na busa - 400,00 zł
 ofiary za pokoje gościnne - 900,00 zł
 „fundusz wczasowy” - 300,00 zł

Nabożeństwa w Centrum Chrześcijańskim Nowe Życie

w niedziele – godz. 11.00
 w środy – godz. 18.30
 (wykład Pisma Świętego)

Nabożeństwa z naszego zboru
w Internecie można odsłuchać
 na naszej stronie zborowej oraz obejrzeć
 na kanale YouTube - Centrum
 Chrześcijańskie Nowe Życie w Gdańsku
www.youtube.com/@ccnz



Lista urodzin



CZERWIEC

1 czerwca - Mariusz Byczkowski
 2 czerwca - Dariusz Łangowski
 3 czerwca - Zdzisław Flaszynski
 10 czerwca - Milena Kowalska
 15 czerwca - Sławomir Wanionek
 18 czerwca - Elżbieta Irzabek
 18 czerwca - Kazimierz Łachwa
 18 czerwca - Marek Wojciechowski
 19 czerwca - Anna Biernacka
 21 czerwca - Zdzisław Sylburski
 23 czerwca - Tomasz Marczak
 24 czerwca - Emilia Brodziak
 25 czerwca - Zuzia Załuska
 27 czerwca - Sandra Aftanas

LIPIEC

3 lipca - Krystyna Bębenek
 3 lipca - Martyna Drobotowicz
 8 lipca - Michał Kukołowicz
 9 lipca - Włodzimierz Czeszel
 10 lipca - Adam Biernacki
 17 lipca - Krystyna Kamińska
 18 lipca - Zuzanna Irzabek
 20 lipca - Krzysztof Achramowicz
 22 lipca - Mateusz Karniewicz
 22 lipca - Patrick Krzemień
 23 lipca - Aleksandra Szczepaniuk
 24 lipca - Józef Wojciszke
 27 lipca - Sandra Kukołowicz
 27 lipca - Antoni Maciołowicz
 29 lipca - Elżbieta Wojciszke

SUBKONTO NA CELE MISYJNE

Przede wszystkim prosimy zawsze o modlitwę. To podstawowa forma wsparcia dobrych inicjatyw, którą dysponujemy. Każdy z nas może (i powinien) korzystać z możliwości wstawiania się u Boga z prośbami o Jego przychyłność i błogosławieństwo dla wszystkiego, czego się podejmujemy na tej ziemi.

Czasem to właśnie trwanie w modlitwie sprawia, że czujemy się pobudzeni do tego, aby wesprzeć daną służbę również naszym osobistym zaangażowaniem albo środkami finansowymi. W naszym zborze nie mamy w zwyczaju prosić ludzi o pieniądze, a ilekroć decydujemy się rozpocząć zbiórkę środków na jakiś cel, jest to poprzedzone naradą w gronie Rady Zborowej.

Wiemy jednak, że Bóg pobudza nas czasem do tego, aby łożyć na dobre dzieło. Bez rozgłosu. Bez wielkich akcji promocyjnych. Bez zbędnych słów.

Od pewnego czasu w sercach kilku osób z naszej społeczności coraz głośniejszy „gra” temat misji. Prosimy wszystkich zborowników, aby regularnie modlić się o misjonarzy, którzy podporządkowują swoje życie służbie głoszenia Dobrej Nowiny na całym świecie. Wstawiamy się za prześladowanym Kościołem, ponieważ wielu spośród naszych braci i siostr doświadcza bardzo realnych krzywd ze względu na imię Jezus.

Jeśli Bóg pobudza Was do tego, aby ponadto wspierać misyjne inicjatywy swoimi finansami, to informujemy, że utworzyliśmy na ten cel subkonto w kasie naszego zboru. Oznacza to, że można wpłacić pieniądze do księgowej lub bezpośrednio na konto zboru, z zaznaczeniem, że chcemy aby środki te przeznaczone były na rozwój misji. Może być to użyte później na wsparcie zborowych inicjatyw, dofinansowanie wyjazdu misyjnego kogoś z nas lub przekazane dalej do zweryfikowanej organizacji, która zajmuje się utrzymywaniem „zawodowych” misjonarzy.

Więcej informacji uzyskać można u brata Kuby Irzabka, który odpowiada w naszym zborze za tematy związane z misją. ■

Konto bankowe zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku

Bank Pekao SA | O/Gdańsk

Nr 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724

Wszelkie ofiary mające na celu wspieranie działalności zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku można wpłacać w formie gotówkowej bezpośrednio do kasy zborowej po nabożeństwach lub przelewem na konto bankowe zboru. Wpłacając ofiarę, należy podać cel wpłaty. Wpłaty bez żadnej adnotacji są księgowane jako ofiary na cele ogólne.

Zapraszamy do współtworzenia PS

Twórzmy razem miesięcznik zborowy i budujmy wzajemnie swoje życie duchowe! Masz pomysł ale nie czujesz się na siłach by przenieść go na papier - zgłoś się do nas!

Prosimy także o modlitwę w intencji zborowego pisma. Wierzmy, że Pan może przygotować sobie w naszym zborze prawdziwą armię ludzi, którzy będą chcieli służyć piórem, klawiaturą komputera czy aparatem fotograficznym by budować się w wierze.

BIBLIA CHRONOLOGICZNIE

„Panorama dziejów biblijnych” - Waldemar Byczyński

- Znakomita pomoc w studiowaniu Biblii

- Synchroniczne tablice życia postaci i wydarzeń biblijnych

- Zestawienia od czasów Adama i Ewy aż do okresu apostołskiego

- Komentarze i opisy uzupełniające

- Skróty wybranych wydarzeń historycznych

- Kalendarz biblijny pozycjonujący wydarzenia według dat podanych w Piśmie świętym

- Równoległa skala datowania według kalendarza gregoriańskiego

- Dzieje Izraela przedstawione na tle historii regionu

- Czytelny system odnośników biblijnych pozwalający na szybkie odnalezienie danego wydarzenia w Biblii. ■

WALDEMAR BYCZYŃSKI

PANORAMA DZIEJÓW BIBLIJNYCH

- ZNAKOMITA POMOC W STUDIOWANIU BIBLI
- SYNCHRONICZNE TABLICE ŻYCIA POSTACI I WYDARZEŃ BIBLIJNYCH
- ZESTAWIENIA OD CZASÓW ADAMA I EWY AŻ DO OKRESU APOSTOŁSKIEGO
- KOMENTARZE I OPISY UZUPEŁNIAJĄCE
- SKRÓTY WYBRANYCH WYDARZEŃ HISTORYCZNYCH
- KALENDARZ BIBLIJNY POZYCJONUJĄCY WYDARZENIA WEDŁUG DAT PODANYCH W PIŚMIE ŚW.
- RÓWNOLEGA SKALA DATOWANIA WG KALENDARZA GREGORIAŃSKIEGO
- DZIEJE IZRAELA PRZEDSTAWIONE NA TLE HISTORII REGIONU
- CZYTELNY SYSTEM ODNOŚNIKÓW BIBLIJNYCH POZWALAJĄCY NA SZYBKIE ODNALEZIENIE DANEGO WYDARZENIA W BIBLI



PS Nr [322] – czerwiec 2023

Wydawca: Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku, <http://www.ccnz.pl>

Redakcja: Jarosław Wierchołowski [redaktor naczelny; 504602484], Anna Biernacka [skład], Martyna Drobotowicz; Tomasz Biernacki; Piotr Aftanas

Kontakt: PS@ccnz.pl

Kontakt z pastorem: 604790232, biuro@ccnz.pl; Stoisko z literaturą i multimediami: piotr@ccnz.pl

Wpłaty na PS kierować na nr konta: 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724 z dopiskiem: „darowizna na cele wydawnicze”.

Uwaga! Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz dokonywania zmian stylistycznych w materiałach nadanych do redakcji PS.